

**Zwyczajne życie w świecie,  
który zatrzęsł się w posadach**

**Rosja lat 90. XX wieku w oczach  
polskich czytelników powieści  
Aleksandry Marininej**

**Wprowadzenie**

W raporcie z roku 2014 badacze CBOS potwierdzają potoczne przekonanie, że w historii stosunków polsko-rosyjskich, a wcześniej polsko-radzieckich, po polskiej stronie dominują oceny negatywne. Jest to zjawisko o wyjątkowej trwałości, podlegające jedynie niewielkim wahnięciom w związku z konkretnymi wydarzeniami politycznymi<sup>1</sup>. Polacy źle oceniają stosunki polsko-rosyjskie, nie wyrażają także sympatii wobec Rosjan: CBOS w badaniu ze stycznia 2015 roku odnotowuje, że Rosjanie są drugą, po Romach, najbardziej nie lubianą przez Polaków nacją (50% badanych deklарowało niechęć)<sup>2</sup>. Mimo owej niechęci Rosja w odczuciu Polaków, podobnie jak i innych środkowoeuropejskich narodów, „zajmuje pozycję «kluczowego innego», stanowiąc jeden z nielicznych punktów spotkania opinii bodaj wszystkich teoretyków Europy Środkowej”<sup>3</sup>. Miłoś Zelenka podkreśla fakt, że odrębność od Rosji (często definiowanej jako uosobienie Wschodu, Azji, barbarzyństwa itd.) i stosunek do niej jest kwestią niezbędną dla samookreślenia się Europy Środkowej<sup>4</sup>. Autor zwraca uwagę na ambiwalencję, „specyficzny rodzaj komunikacji polegającej

<sup>1</sup> *Polacy o stosunkach polsko-rosyjskich i polityce wschodniej Polski*, B. Badora (opr.). Komunikat CBOS, 2014, nr 77, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K\\_077\\_14.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_077_14.PDF) [pobrano 1.12.2015].

<sup>2</sup> *Stosunek do innych narodów*, M. Omyła-Rudzka (opr.). Komunikat CBOS, 2015, nr 14, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K\\_014\\_15.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_014_15.PDF) [pobrano 1.12.2015].

<sup>3</sup> M. Dębicki, *Z wędrówek po „opłotkach Europy”*. *Spoleczno-kulturowe oblicze peryferii w twórczości Andrzeja Stasiuka*, „Kultura i Społeczeństwo” 2012, nr 1, s. 87; por. także: T. Szkołut, *Rosjanin – nasz bliski inny*, „Akcent” 2005, nr 3; E. Thompson, *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, Kraków 2000.

<sup>4</sup> M. Zelenka, *Rosja i Europa Środkowa w geografii symbolicznej i literackiej (uwagi imagologiczne)*, „Porównania” 2012, nr 11.

na ciągłym procesie «przyciągania się» i «odpychania»<sup>5</sup>, łączący w sobie wzajemną niechęć oraz silne pokrewieństwo w wielu obszarach. Mamy tu do czynienia z przedziwnym splotem poczucia wyższości i niższości, opinii o rosyjskim zacofaniu i uznania imperialnej potęgi Rosji.

Ta ambiwalencja uczuć generuje także zmitologizowany obraz Rosji w polskim dyskursie. Agata Bachórz zwraca uwagę na selektywność spojrzenia na Rosję w opowieściach ludzi, którzy doświadczyli bezpośredniego kontaktu z tym krajem, czyli przemierzających ją polskich podróżników: „Współczesna Rosja [...] jest doświadczana wybiórczo, a także na różne sposoby «przesuwana» w wyobraźni w kierunku przestrzeni sprowincjonalizowanej, przyrodniczej i dzikiej, oddalonej czasowo lub mitycznie ahistorycznej, noszącej cechy fizycznych i kulturowych obrzeży o kulturze niedocenianej lub przegrywającej z naturą. Jej pozytywne oceny (piękno przyrody, autentyczność relacji międzyludzkich, wolny upływ czasu, brak konsumpcjonizmu, możliwość przeżycia przygody) dotyczą w znacznej mierze aspektów, które można określić jako walory zastępcze w stosunku do osiągnięć cywilizacyjnych”<sup>6</sup>.

Nie tylko podróżnicy, ale zasadniczo wszyscy, myśląc o Rosji, reprodukujemy istniejące klisze i schematy pojęciowe. Sposobem na przełamanie tego stereotypowego spojrzenia może być oddanie głosu samym Rosjanom i słuchanie tego, co sami mówią na swój temat. Taką funkcję może pełnić uważnie czytana rosyjska literatura współczesna. Ze względu na starannie zarysowane tło społeczno-obyczajowe powieści kryminalne Aleksandry Marininej tłumaczone na język polski (przetłumaczono dotąd 15 z 30 książek) mogą być postrzegane jako istotne źródło wiedzy polskiego czytelnika o Rosji lat 90. XX wieku. W niniejszym artykule poddam analizie obraz Rosji, który można odnaleźć w świecie przedstawionym w tych powieściach, ze szczególnym naciskiem na specyfikę czasu transformacji, napięcia między starymi i nowymi wzorami i wartościami oraz nostalgię za epoką komunizmu. Następnie skupię się na zagadnieniu recepcji literatury rosyjskiej w Polsce, by na koniec zastanowić się, co rzeczywiście polski czytelnik może wynieść z lektury powieści o major Anastazji Kamieńskiej.

### **Aleksandra Marinina i świat jej kryminalów**

Nowa literatura popularna rozwija się w Rosji od 1991 roku<sup>7</sup>. Szczególne miejsce zajmują tu powieści kryminalne, sprzedawane w milionach egzemplarzy.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>6</sup> A. Bachórz, *Rosja w tekscie i doświadczeniu*, Kraków 2013, s. 278.

<sup>7</sup> E. Żak, *Mieszkańcy rosyjskiej świadomości zbiorowej XX i XXI wieku*, Kraków 2014.

Społeczeństwo, spragnione popularnej rozrywki, od początku wykupywało na pniu wszystko, co wydawało się nowe, ciekawe i służyło rozrywce oraz przyjemności czytania. Jedną z beneficjentek tej fali zainteresowania nową literaturą popularną jest właśnie Aleksandra Marinina (Александра Маринина), właściwie Marina Anatoljewna Aleksiejewa (Марина Анатольевна Алексеева). Urodziła się w 1957 roku, od roku 1971 aż do dziś mieszka w Moskwie. Jako prawnik–kryminolog zatrudniła się w milicji, gdzie pracowała w latach 1979–1998. W 1992 roku wydała pierwszą powieść (*Stieczenije obsojatielstw – Zbieg okoliczności*) z cyklu o major Anastazji Kamińskiej, a w 1998 roku zrezygnowała z pracy w milicji, by zająć się wyłącznie pisaniem książek. Dziś cykl powieści o Anastazji Kamińskiej składa się z 30 powieści (patrz tabela w aneksie), zekranizowanych przez rosyjską telewizję NTV w formie serialu telewizyjnego pt. *Kamińska*<sup>8</sup>.

W ciągu kilku lat Marinina stała się jedną z najbardziej znanych autorek bestsellerowych rosyjskich kryminałów, popularną nie tylko w Rosji, ale na całym świecie. W artykułach i materiałach wydawniczych dotyczących autorki powtarzają się informacje o ponad trzydziestu milionach nakładu łącznego jej książek przetłumaczonych m.in. na język włoski, francuski, niemiecki, szwedzki, a także chiński, japoński i koreański. W języku polskim nakładem wydawnictwa W.A.B. ukazały się dotychczas: *Ukradziony sen*, *Męskie gry*, *Śmierć i trochę miłości*, *Gra na cudzym boisku*, *Złowroga pętla*, *Kolacja z zabójcą*, *Zabójca mimo woli*, *Płatki giną pierwsze*, *Czarna lista*, *Obraz pośmiertny*, *Za wszystko trzeba płacić*, *Cudza maska*, *Stylistka*, *Iluzja grzechu* oraz *Egzekucja w dobrej wierze*. Książki sprzedają się dobrze, drukowane są ich drugie i trzecie nakłady; autorka zyskała też uznanie specjalistów: w 2005 roku otrzymała Nagrodę Wielkiego Kalibru, przyznaną twórcom powieści kryminalnych przez krakowskie stowarzyszenie „Trup w Szafie”.

Ważny dla popularności powieści jest ich styl – mimo że mowa o zbrodniach, a bohaterami są bezwzględni bandyci, książki są zaskakująco „grzeczne”. Brak w nich wulgaryzmów, opisy przemocy czy aktów seksualnych są więcej niż oględne, a narracja jest prowadzona w sposób tradycyjny, prostym językiem. Książki są wolne od śmiałych formalnych zabiegów, język nie skupia na sobie uwagi, jest narzędziem, które ma opisać realia i dostarczyć intrygującej zagadki. Właściwie, gdyby nie tematyka kryminalna, można by je polecić młodzieży szkolnej. Taki sposób pisania doskonale trafia w gust czytelnika wychowanego na radzieckich wzorach estetycznych: „oczekiwał on, aby w książce wszystko było «jak w życiu», a język był zrozumiały oraz wolny od wulgaryzmów oraz nieprzyzwoitości”<sup>9</sup>. Jak się okazało, te same walory cenią czytelnicy na całym świecie.

<sup>8</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksandra\\_Marinina](https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksandra_Marinina) [pobrano 10.09.2015].

<sup>9</sup> E. Żak, *op. cit.*, s. 125.

Socjologia literatury i wszelkie analizy literatury w kontekście społecznym opierają się na założeniu, że literatura odzwierciedla świat społeczny i zarazem na niego wpływa – poprzez czytelników oraz kształtowanie ich procesów poznawczych i postaw. Literatura popularna, dzięki swemu ogromnemu zasięgowi, wydaje się dla socjologów szczególnie interesująca. Tymczasem literatura ta jest uznawana za wartościowy przedmiot badań od niedawna. Jeśli chodzi o kryminalne powieści Marininej, Elżbieta Żak wskazuje, że przełomowym momentem była międzynarodowa konferencja w Paryżu w 2001 roku. Jej plonem jest publikacja *Twórczość Aleksandry Marininej jako odzwierciedlenie współczesnej mentalności rosyjskiej*<sup>10</sup>. Sam tytuł konferencji wskazuje na najważniejszy, dostrzeżony przez specjalistów, aspekt powieści – są one realistycznym, i prawdopodobnie dość wiernym, zapisem wycinka rzeczywistości rosyjskiej lat 90. ubiegłego stulecia. Owo „odzwierciedlenie mentalności” czy też, inaczej mówiąc, precyzyjne przedstawienie świata społecznego przez Marininę będzie głównym wątkiem także mojego artykułu. Sama autorka właśnie to uważa za walor swoich książek: „Aleksandra Marinina [...] powiedziała w środę w Warszawie na spotkaniu z czytelnikami, że intrygę o przestępcach i mordercach traktuje w swoich powieściach jak dekorację. Tak naprawdę tematem jej powieści jest rosyjska rzeczywistość. Marinina [...] nie lubi, kiedy dziennikarze nazywają ją «rosyjską Agatą Christie». Z tego, co opowiadała o sobie, wynika, że w większym stopniu niż autorką literatury sensacyjnej czuje się pisarką–realistką”<sup>11</sup>.

### Obraz Rosji czasu transformacji

„Pierwsze dziesięć lat po rozpadzie ZSRR charakteryzowało się ekspansją kapitalizmu i zachodniej kultury, nakładających się znaków świata zewnętrznego na znaczenie radzieckich symboli. Granice między znaczeniami zaczęły się rozmywać, a różne tożsamości współlistnieć obok siebie. «Nowyj russkij», «prawosławny», «liberał», «oligarcha» to tylko niektóre z ról, w które wcielało się społeczeństwo rosyjskie. Kryzys samoidentyfikacji [...] przyczynił się do przewartościowania tego społeczeństwa. Z jednej strony spowodował depolaryzację grup, środowisk, z drugiej wpłynął na pojawienie się nostalgii za radziecką przeszłością wśród tych, dla których tożsamość rozproszona była nie do zaakceptowania”<sup>12</sup>. W tych trudnych,

<sup>10</sup> *Twórczość Aleksandry Marininej jako odzwierciedlenie współczesnej mentalności rosyjskiej*, E. Trofimowa (red.), Moskwa 2002.

<sup>11</sup> <http://ksiazki.onet.pl/wiadomosci/marinina-zbrodnia-jest-tylko-dekoracja/xlhce> 2004 [pobrano 4.09.2015].

<sup>12</sup> E. Borkowska, „*Russkij malczik*” – bohater współczesnej literatury rosyjskiej, „*Adeptus*” 2013, nr 2, s. 48, [http://adeptus.ispan.waw.pl/sites/default/files/ADEPTUS-02\\_Borkowska.pdf](http://adeptus.ispan.waw.pl/sites/default/files/ADEPTUS-02_Borkowska.pdf) [pobrano 10.09.2015].

a zarazem niezwykle ciekawych czasach toczy się akcja pierwszych kilkunastu powieści Aleksandry Marininej.

W artykule spróbujemy zatem odtworzyć, jaki obraz Rosji lat transformacji wyszedł spod pióra autorki. Jaki jest stosunek autorki do momentu historycznego, w którym umieszcza akcję powieści? Co w jej ocenie jest ważne, co mniej ważne, a co zupełnie pomijalne? Wszystkie najważniejsze dla opisu świata przedstawionego kwestie można prześledzić, analizując postać głównej bohaterki, Nastii Kamińskiej. Zwrócimy zatem uwagę, jak autorka rozkłada akcenty i co w obrazie Rosji widzianej oczami Kamińskiej waloryzuje pozytywnie, a co negatywnie. Rozważymy tu kolejno kwestie stosunku do pieniądza, etosu pracy, płci kulturowej oraz relacji międzyludzkich. Następnie skupimy się na usytuowaniu powieściowej Rosji w kontekście międzynarodowym, by na koniec posłużyć się kategorią nostalgii jako uniwersalnej strategii stosowanej przez autorkę.

Jak wspomniano powyżej, Marinina uważa się za „pisarkę–realistkę”, i jest to rzeczywiście ważna cecha jej twórczości. Pierwszym wrażeniem, jakie narzuca się przy lekturze powieści, jest niezwykle precyzyjne oddanie nie tylko scenografii toczącej się akcji, ale też szerszego kontekstu, atmosfery, klimatu społecznego i emocjonalnego danego miejsca i czasu. Marinina chyba nie ma konkurencji, jeśli chodzi o obraz życia codziennego „zwykłych ludzi” w Moskwie w latach 90. „Jeżeli w powieści napisanej w 1993 roku zima jest ciężka i długa, można być pewnym, że tak właśnie było. Jeśli Kamińska ogrzewa się, zapalając wszystkie palniki gazowej kuchenki, można przyjąć, że tak współcześni Rosjanie radzą sobie z nieszczelnymi oknami i przerwami w ogrzewaniu moskiewskich blokowisk”<sup>13</sup>.

„Jeśli Kamińska ogrzewa się...”. Kluczem do zrozumienia powieści Marininej jest właśnie jej główna bohaterka, niezwykła na tle innych bohaterek kobiecych rosyjskiej literatury major milicji Aleksandra Kamińska. W jej osobie ogniskuje się kompleks wrażeń – poznajemy świat rosyjski jej oczami i przez pryzmat wyznawanych przez nią wartości. Bohaterka ma w 1992 roku 32 lata, jest więc niemal równolatką autorki i w kolejnych powieściach dojrzewa razem z nią. Budując postać Kamińskiej, Marinina odwołuje się zatem do swoich doświadczeń biograficznych i obserwacji, zarówno jeśli chodzi o specyfikę płci kulturowej w rosyjskim społeczeństwie, pracę w milicji, jak i bycie świadkiem i uczestnikiem konkretnej epoki historycznej. To właśnie uznawane jest za przyczynę niezwyklej popularności kryminałów Marininej – autorka uprawia swoistą „grę w szczerłość” z czytelnikiem, zapewniając mu „iluzję wiarygodności tekstu”<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> E. Żak, *op. cit.*, s. 123–124.

„Marinina pokazuje własne społeczeństwo na progu etapu kultury konsumpcyjnej, ciągle jednak tęskniące za Wielką Ideą, jaka dałaby mu siły do życia w nowych realiach”<sup>15</sup>. W swej twórczości Marinina kontynuuje pewne wzorce zaczerpnięte z radzieckich kryminałów milicyjnych, zwłaszcza jeśli chodzi o cechy charakteru głównej bohaterki<sup>16</sup>. Autorce udaje się śledzić niełatwy proces przemiany człowieka sowieckiego w indywidualnego bohatera nowych czasów. Kamińska spędziła w ZSRR dzieciństwo i młodość i na początku lat 90., jako dorosła, lecz wciąż młoda osoba, zderza się z nową rzeczywistością. Być może dla niej zderzenie to jest mniej brutalne niż dla starszych. Jej sytuacja zawodowa jest jednak trudna – nie zdążyła w starym systemie wspiąć się na szczyt, zajęć dobrego stanowiska w milicyjnej hierarchii, a teraz sytuacja jest już inna, prestiż zawodu podupadł, rzeczywistość rynkowa boleśnie modyfikuje marzenia, narzuca ograniczenia. W sercu ambitnej milicjantki rodzi się gorycz, beznadzieja. Takim właśnie, gorzkim i pozbawionym złudzeń, spojrzeniem ogląda ona zmieniający się wokół kraj i miasto; tak właśnie Rosję i Moskwę będą widzieć czytelnicy powieści.

„Społeczeństwo rosyjskie wciąż znajduje się w stadium przejściowym pomiędzy rozpadającą się tożsamością radziecką i jeszcze nie do końca ukształtowaną tożsamością narodowo-państwową. Rozpad Związku Radzieckiego u prawie połowy mieszkańców Rosji wywołuje żal. [...] Nowa rzeczywistość polityczna, której towarzyszą ciągle żywe ślady sowieckiej kultury życia (w szkole, kulturze publicznej, architekturze, za pośrednictwem starszego pokolenia) sprawia, że Rosjanie często określają się jako ludzie postsowieccy – tacy, którzy jeszcze nie stali się nowymi Rosjanami, ale nie są już ludźmi radzieckimi”<sup>17</sup>. Faktycznie, dominującym modelem, powtarzającym się, gdy próbujemy odtworzyć obraz społecznej rzeczywistości, w której żyje Kamińska, jest nieustanne zderzenie się starych, radzieckich wzorów i wartości z naporem nowego, kapitalistycznego świata i jego wymogów. W powieściach Marininej, co zrozumiałe, nie znajdziemy pogłębionych politycznych analiz. Wątki takie pojawiają się jedynie w ściśle kryminalnym aspekcie, na przykład gdy zbrodniarzami okazują się skorumpowani politycy. Jednak lektura książek może dać nam ogólne pojęcie o tym, jak autorka widzi funkcjonowanie państwa. Generalnie, system jest w rozkładzie. Miejsce pracy Anastazji, tzw.

<sup>15</sup> W.J. Burszta, *Bronię kryminatu*, „Polityka” 2005, nr 11, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/12870,1,renesans-powieści-detektywistycznych.read?print=true> [pobrano 10.09.2015].

<sup>16</sup> E. Żak, *op. cit.*, s. 16.

<sup>17</sup> M. Lejman, *Rossijanie – dylematy współczesnej tożsamości rosyjskiej*, „Studia i Komentarze Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2010, nr 12, <http://www.iesw.lublin.pl/sk/numery/numer12.php> [pobrano 1.09.2015].

Pietrowka<sup>18</sup>, jest wysepką idealizmu wśród kiepsko działającej milicji (Nastia wykładająca okazjonalnie w szkole oficerskiej jest zawiedziona kandydatami, bezi-deową, mało uzdolnioną, leniwą młodzieżą; także szef Kamieńskiej, pułkownik Wiktor Gordiejew, wiele razy wyraża obawy co do przyszłości). Według badań dla Rosjan w funkcjonowaniu demokracji w ich kraju najważniejszy jest dobrobyt obywateli (60% odpowiedzi), porządek (49%), równość wobec prawa (45%)<sup>19</sup>. Żaden z tych obszarów nie jest przedstawiony w powieściach pozytywnie, z czego można wnioskować, że według Marininej państwo zawodzi swoich obywateli, nie sprawdza się.

Ciekawa w powieściach, tak nierozzerwalnie, wydawałoby się, związanych z konkretnym czasem i epoką, jest pewna ahistoryczność. Marinina prawie wcale nie wspomina o samym przełomie roku 1991. Jeśli już, to data ta pojawia się w retrospektywnych wzmiankach, raczej jako pewna zewnętrzna okoliczność, na przykład sprzyjająca rozwojowi nielegalnej działalności podejrzanych indywidualiów, jak na przykład w opisie „kariery” przestępcy Siergieja Gradowa: „po puczu 1991 roku, kiedy jedna partia umarła ostatecznie, a na jej miejscu jak grzyby po deszczu zaczęły wyrastać niezliczone partie i partyjki, Siergiej Aleksandrowicz z entuzjazmem, wsparty bazą materialną w walucie wymiennej, zaczął tworzyć nową stronicę swej biografii” (*Ukradziony sen*, s. 334). Marinina dokonuje idealizacji starych wzorców na wielu płaszczyznach, wyrażając przy tym wprost niepokój wobec przemian społecznych albo wręcz ignorując zmiany i „udając”, że pewne rzeczy wciąż funkcjonują starym trybem. W wielu aspektach powieściowego świata przedstawionego będziemy więc mieć do czynienia niemal z bajką o dzielnych i dobrych milicjantach, zwyciężających zło mimo przeciwności losu. Taka bajka działa kojąco na rosyjskich czytelników, którzy ów konflikt starego z nowym przeżywają w codziennej egzystencji.

Pierwszym polem, na którym ten konflikt rozgrywany jest wyraźnie, jest ekonomia życia codziennego. W stosunku Kamieńskiej do pieniędzy wyraźnie widać echo etosu sowieckiego człowieka. Zasadniczo ma ona pieniądze w pogardzie, używa ich instrumentalnie. Żyjąc z milicyjnej pensji w Moskwie, jednym z najdroższych miast świata, ustala sama ze sobą, dokąd może posunąć się w konsumpcji, a dokąd w odmawianiu sobie, by ocalić godność. Taka konstrukcja postaci zapewnia jej sympatię czytelników, którzy czują z Anastazją wspólnotę doświadczeń. Bohaterka, podobnie jak miliony jej rosyjskich czytelników, mieszka bardzo

<sup>18</sup> Potoczna nazwa wydziału kryminalnego Głównego Urzędu Spraw Wewnętrznych (ros.: Главное управление внутренних дел) mieszczącego się w Moskwie przy ul. Pietrowka 38.

<sup>19</sup> J. Cwiek-Karpowicz, *Tożsamość państwowa Rosjan w świetle wyników badań opinii publicznej z lat 2000–2008*, „Forum Natolińskie” 2008, nr 2, [http://www.natolin.edu.pl/pdf/FN/FN\\_2\\_2008\\_cwiek-karpowicz.pdf](http://www.natolin.edu.pl/pdf/FN/FN_2_2008_cwiek-karpowicz.pdf) [pobrano 1.09.2015].

skromnie, w małym mieszkanku na ósmym piętrze starego bloku. Charakterystyczna dla bohaterki jest obojętność na materialne niewygody i brak jakichkolwiek strategii, by życie uczynić wygodniejszym. Jedyne słabości dotyczą drobnych luksusów konsumpcyjnych, takich jak sok pomarańczowy czy dobra kawa, tutaj Kamińska dorabia sobie tłumaczeniami, by zaspokoić swoje „kaprysy”.

Pośrednio wyrażona w charakterystyce głównej bohaterki krytyka dla trapiącej Rosję nieokiełznanej komercji, konsumpcjonizmu i przeliczania wszystkiego na pieniądze również wpisuje się w mentalność ludzi ukształtowanych w Związku Radzieckim. Strategią na poradzenie sobie z pokusami wolnego rynku w sytuacji permanentnego braku pieniędzy jest przyjęcie odpowiedniej postawy mentalnej: pogardy i podejrzliwości dla bogactwa. Odzwierciedleniem takiego sposobu myślenia w powieściach jest ukazywanie pieniędzy w kontekście zbrodni: bandyci albo są nieprzyzwoicie bogaci, albo popełniają zbrodnie, bo chcą takimi być. Od negatywnego wartościowania pieniędzy jest tylko kilka wyjątków, takich jak brat Anastazji, który mimo bogactwa jest postacią pozytywną (choć „uczłowieczyło” go dopiero małżeństwo z niezamożną Daszą o złotym sercu). Sama Anastazja jest krystalicznie uczciwa i odporna na jakiegokolwiek próby przekupstwa, nie chce nawet zaciągać długów i przyjmować prezentów, przejawia też niezłomną wierność służbie, gdzie na podniesienie pensji nie ma co liczyć. Mogłaby pracować gdzie indziej i zarabiać lepiej, ale nie chce, ponieważ praca dla idei jest dla niej wartością wyższą niż pieniądze.

Dochodzimy w ten sposób do kolejnego wielkiego tematu, jakim jest kult i etos pracy milicjanta, a także stosunek do pracy umysłowej (naukowej). Kamińska jest tu znów przedstawiona jako typowa przedstawicielka radzieckiej klasy średniej, a konkretnie – radzieckiej inteligencji<sup>20</sup>. Matka Anastazji jest profesorem lingwistyki, ojczym – wykładowcą w milicyjnej Wyższej Szkole Prawa. Kamińska od dziecka przejawiała wybitne zdolności i, zachęcana przez rodziców, rozwijała je w latach szkolnych oraz na studiach. Jej praca w milicji to specyficzne stanowisko analityka, a więc ciąg dalszy wykorzystania jej niezwykłego potencjału intelektualnego. Praca jest dla Anastazji pasją; wobec mizernego uposażenia i często niewdzięcznych lub wręcz niebezpiecznych warunków największą nagrodą jest dla niej rozwiązanie kryminalnej zagadki. Prócz pracy nic nie jest dla niej zajmujące, nie przepada za życiem towarzyskim, a hobby to wspomniane już tłumaczenia, które również są ćwiczeniem umysłowym. W pracy Anastazja jest idealistką, która chce realizować wartości wpojone jej w czasach ZSRR, co wymaga niekiedy heroicznego stawiania oporu postradzieckiej rzeczywistości. Nastia w komendzie wiele razy spotyka się z niezrozumieniem, a podobne rozgoryczenie spowodowane brakiem szacunku dla pracy naukowej

<sup>20</sup> E. Żak, *op. cit.*, s. 174.



można odnaleźć także w słowach innych bohaterów pracujących umysłowo, na przykład Iriny Fiłatowej, doktor kryminalistyki: „– Zwyczajna praca. Niby naukowa. – Cemu niby? – zdziwił się Dima. – Bo ci, co się nią zajmują, uważają ją za naukową. Cała reszta jest przekonana, że przejadamy niepotrzebnie państwowe pieniądze, zajmując się pustym gadaniem, nie pracą naukową [...]. Widział pan kiedyś, jak ludzie krzywo się uśmiechają, słysząc o «doktorze nauk pedagogicznych»? [...] Człowiek po prostu podle się czuje, kiedy traktują go jak kompletne zero, mięczaka, któremu można ukrać każdą myśl, nawet mu za to nie dziękując, o przeprosinach nie wspominając” (*Kolacja z zabójcą*, s. 12–13).

Należy tu zaznaczyć, że w postawie Kamieńskiej próżno szukać cech negatywnych modelu *homo sovieticus*: obłudy, oportunistycznego i wyuczzonego bezradności. Anastazja, cała przesiąknięta radzieckimi ideami, w tym umiłowaniem pracy, jest jednocześnie osobą dobrą, wrażliwą, zdecydowaną i aktywną, wykazuje się odwagą cywilną i przywiązaniem do współtowarzyszy z komendy. Wspomniani współtowarzysze to kolejny element radzieckiego systemu wartości obecnego w powieści. Milicjanci z Pietrowki tworzą zgrany kolektyw, gdzie zdolności wszystkich członków uzupełniają się, by jak najlepiej wykonać zadanie. W zespole panuje atmosfera przyjaźni i życzliwej współpracy (nawet początkowo uznawany za gburę prokurator Olszański okazuje się ostatecznie miłym człowiekiem o szorstkim sposobie bycia). Nad wszystkim sprawuje pieczę szef–ojciec, pułkownik Gordiejew, który traktuje swoją ekipę jak ukochane dzieci, cierpi, gdy jedno z nich zdradzi, nadstawia za nich karku i broni przed wszelkimi atakami z zewnątrz. Wyidealizowany model kolektywu milicyjnego jest chyba najsilniej emocjonalnie nacechowaną odpowiedzią autorki na brutalność i zdziczenie czasów transformacji. Jedynie drużyna superbohaterów może przeciwstawić się „nowym”, pozbawionym skrupułów bandytom, wobec których dawni przestępcy z czasów ZSRR jawią się jako honorowi i zrozumieli w swoich poczynaniach. Taka interpretacja figury kolektywu oznacza, że nie tłamsi on jednostki, wręcz przeciwnie – każdy daje z siebie to, co najlepsze, cały czas rozwija się i uczy. Grupa może też zdziałać to, czemu nikt nie dałby rady samemu: złapać niemal każdego przestępcę. Co więcej, zupełnie nie opłaca się działać w pojedynkę, o czym najboleśniej przekonuje się choćby przydzielony Anastazji do grupy operacyjnej milicjant, który chce sam osiągnąć sukces, nie dzieli się z nikim zdobytymi informacjami i w efekcie zostaje zabity przez bandytów (*Ukradziony sen*).

Kamieńska jest w tym kolektywie jedyną kobietą, w związku z tym problematyka płci kulturowej jest w powieściach zarysowana w sposób szczególny<sup>21</sup>. To, co

<sup>21</sup> Por. O. Komarova, *Russian queens of crime novels and their gender stereotypes*, „Septentrio” 2005, nr 18. <http://septentrio.uit.no/index.php/nordlit/article/view/1852/1723> [pobrano 1.09.15].

polskiemu czytelnikowi rzuca się w oczy, to wszechobecny patriachat o niewyobrażalnym natężeniu, z którym Kamieńska, pracująca w męskim środowisku, zderza się na każdym kroku. Właściwie Nastia swoją pozycję partnera w pracy zawdzięcza „triumwiratowi” mężczyźni, którzy realnie i symbolicznie chronią jej wyjątkową pozycję: są to ojciec, mąż i szef. Ich ochrona nie działa jednak chociażby na prowincji, gdzie Anastazja przeżywa upokorzenia tylko ze względu na swoją płęć (*Gra na cudzym boisku*).

Aby spełnić terapeutyczną funkcję dla umęczonych patriachatem rosyjskich czytelniczek, Kamieńska musi być wykreowana jako postać niezwykła. Na każdym kroku jest podkreślane, jak bardzo różni się od innych kobiet. Poczynając od wyglądu zewnętrznego („szara myszka”, która zupełnie o siebie nie dba, choć, gdy trzeba, potrafi przeistoczyć się w piękność, niejako „przebrać się” za kobietę), poprzez specyfikę jej małżeństwa (mąż to zaprzeczenie rosyjskiego macho, tolerancyjny i wspierający), aż po talenty i zainteresowania (Anastazja w zasadzie nie zajmuje się domem, charakteryzuje ją „mózg jak komputer” i oziębłość emocjonalna). Cechy te mogą być analizowane w ramach uwarunkowań społeczno-kulturowych, postradzieckiego wzoru osobowego dobrego obywatela i pracownika. Kamieńska jest przede wszystkim majorem milicji, a nie kobietą, podporządkowuje swoje życie – a więc i ciało – pracy. Jeśli wymaga tego prowadzone dochodzenie, przewycięża lenistwo i niechęć do makijażu i strojenia się (na przykład w *Kolacji z zabójcą* przez kilka dni dokonuje skomplikowanej przemiany w seksowną dziennikarkę Lebidiewą, nosząc niewygodne szkła kontaktowe i sandaalki na obcasie, malując się i farbując włosy). W codziennym życiu zachowuje cenioną w świecie radzieckim skromność, realizując poniekąd także radzieckie wzorce emancypacyjne (wyswobodzenie się kobiet z życia rodzinnego, macierzyństwa)<sup>22</sup>. Rozterki i konflikty związane ze swoją kobiecością Anastazja przeżywa, ponieważ radziecki model androgynicznej, oddanej pracy i państwu kobiety w latach 90. XX wieku jest wypierany przez skomercjalizowaną wizję kobiecości propagowaną w popkulturze.

Kreacja postaci Kamieńskiej jako silnej i nietypowej bohaterki kobiecej jest oceniana jako akt, niezwykle śmiały jak na warunki rosyjskie, pop-feminizmu. Kamieńska jest „pierwszą w rosyjskiej kulturze masowej bohaterką z zadatkami na prawdziwą feministkę. Rosja zawsze była krajem patriarchalnym, taka też pozostała pod rządami komunistów, którzy oficjalnie opowiadali się za równouprawnieniem płci, w praktyce odbierając kobietom prawo do równości, a pod koniec swoich rządów represjonując nieliczne wtedy feministki. Sytuacja zmieniła się wraz z upadkiem komunizmu i Kamieńska symbolizuje te przemiany: nie chce być kruchą kobietką, lecz

<sup>22</sup> E. Żak, *op. cit.*, s. 143.

partnerem mężczyzn. [...] Czy to w Moskwie, czy na Zachodzie w książkach Marininy widzi się zapowiedź rosyjskiej rewolucji feministycznej<sup>23</sup>.

Relacje międzyludzkie, nie tylko męsko-damskie, to również istotna część świata przedstawionego. Możemy zatem podglądać związki miłosne, w których polskiego czytelnika może zadziwić absolutna powszechność niezwykle swobodnego, „świeckiego” czy wręcz technicznego, pragmatycznego podejścia do seksu, właściwie bez występowania jakichkolwiek alternatywnych postaw. Romanse zawierają się bardzo łatwo, a układy miłosne są przedmiotem rzeczowych ustaleń (jak na przykład odroczone w czasie związki Korotkowa z Lusią). Na tle ogólnej „grzeczności” książek Marininy, i wstrzemięźliwości jeśli chodzi o opisy scen erotycznych, ta właśnie łatwość podejmowania współżycia, wręcz „sportowy” obraz ludzkiej seksualności, wydaje się dość egzotyczny. Jednocześnie relacje te przenika wspomniany wyżej wszechobecny patriachat, stąd silnie normatywne opisy specyficznie kobiecych i męskich strategii zachowania w związku. Ze wzoru tego wyłamuje się Kamińska, ale na zasadzie wyjątku, budzącego zresztą zazdrość i potrzebę uruchomienia mechanizmów społecznej kontroli<sup>24</sup>. Reguły zachowania obowiązujące w zależności od płci dotyczą zresztą także innych sfer życia, czego przykładem jest „próba sił” między nowym szefem Nastii a jej ojczymem, której Nastia pada ofiarą. Oto jak ojczym odpowiada na pretensje Nastii, że pozwolił, by szef upokorzył ją w jego obecności: „Przestań już, dziecino – powiedział spokojnie. Mielnik nie przypadł ci do gustu, to widać na kilometr, dlatego wszystko masz mu za złe. Tyle lat pracujesz wśród samych mężczyzn i jeszcze się nie nauczyłaś, co to takiego męskie gierki. Tak, facet ma satysfakcję, że może naciskać guziki, wydawać polecenia, które muszą być niezwłocznie wykonane, I co w tym złego? Tak, mnie też było przyjemnie, że dla mnie, kierownika katedry, twój szef się tak stara. Jesteśmy mężczyznami, mamy swój punkt widzenia, swoje zasady. I nie powinnaś nas za to potępiać” (*Męskie gry*, s. 18).

Ciekawy jest także portret rosyjskich stosunków międzyludzkich w ogóle: opisywane przez Marininę wzory zachowań, ocena, co jest grzeczne, co wypada, niezwykle silne podkreślanie konwencji w komunikacji i sztywnych zasad *savoir-vivre'u*. Całe szczęście, że autorka ma zwyczaj szczegółowo objaśniać motywacje i rozumowanie bohaterów, gdyż dla nierosyjskiego czytelnika niektóre niuanse byłyby niezrozumiałe.

<sup>23</sup> J. Strzałka, *Zbrodnia i sława*, „Polityka” 2008, nr 22, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/256495,1,zbrodnia-i-slawa.read> [pobrano 4.09.2015].

<sup>24</sup> Dialog Kamińskiej i Gordiejewa: „– O co wszystkim chodzi z tym ślubem? Co wam przeszkadza, że nie jestem mężatką? [...] – To nie tyle przeszkadza, co budzi zazdrość reszty kolegów. Natomiast kiedy wyjdiesz za mąż, wszyscy wreszcie odetchną z ulgą: no, w porządku, postępowaliśmy jak należy, człowiek powinien mieć rodzinę, nawet nasza Kamińska chociaż tak się stawiła, tak zgrywała wyzwołaną feministkę, koniec końców się zlamiała i przyznała nam rację” (*Złowroga pętla*, s. 252).

Przykładem niech będzie dłuższy cytat opisujący pożegnanie Gordiejewa i zagadnienie obecności nowego szefa na przyjęciu. Mielnik, zwany „Paniskiem”, sam podejmuje temat: „Jak sądzicie, czy wypada, żebym się przyłączył do was dziś wieczorem? Wiktor Aleksiejewicz mnie zaprosił, ale mam wrażenie, że będę tam zbyteczny. Z drugiej strony, nieładnie byłoby zlekceważyć zaproszenie. Co mi radzicie? Nastia nie potrafiła ukryć zdziwienia. Jak widać, Panisku nieobce jest poczucie taktu i umiaru. Rzeczywiście, Gordiejew zaprosił dziś wszystkich pracowników sekcji do siebie do domu na wieczór pożegnalny. Mielnik także znalazł się w ich liczbie. Z punktu widzenia taktyki wdrażania się do obowiązków szefa miało to sens – stwarzało możliwość bliższego poznania podwładnych, równocześnie jednak stanowiło pewne zagrożenie, jeśli chodzi o zachowanie właściwej hierarchii w stosunkach służbowych – nowy zwierzchnik nie powinien już pierwszego dnia pić ze swoimi pracownikami, gdyż mogłoby to prowadzić do zbytowego spoufalenia. Wiktor Aleksiejewicz urządził swemu następcy mały egzamin: jeśli przyjmiesz zaproszenie, weźmiesz udział we wspólnej popijawie i zachowasz się niestosownie, znaczy, żeś dureń i idziesz na łatwiznę; jeśli nie przyjmiesz, wystraszysz się – jesteś przewidujący, przezorny, ale tchórzliwy. Ale skoro przyjdiesz, będziesz pił razem ze wszystkimi, a mimo to potrafisz zachować dystans, znaczy, że się nadajesz, można cię zaakceptować” (*Męskie gry*, s. 11). Subtelność rozważań nad wyborem odpowiedniej wersji postępowania godna jest Jane Austen – choć w przypadku społeczeństwa rosyjskiego, dość stereotypowo, najważniejsza kwestia dotyczy jednak alkoholu: „ludzie mogą pomyśleć, że nie umie pan pić, i pańskie akcje od razu spadną” – komentuje złośliwie Jura Korotkow (*ibidem*).

Oczami Anastazji, ale też i innych bohaterów, cały czas oglądamy świat, w którym żyją. Dzięki Marininej otrzymujemy plastyczny opis Rosji, a właściwie głównie Moskwy lat 90. Lata te są oceniane przez badaczy jednogłośnie jako czas kryzysu na wszystkich płaszczyznach, a w rosyjskiej świadomości pozostały do dziś jako niechętnie przypominany ciąg klęsk, upokorzeń, utraty wpływów. Świadczyć o tym może popularne we współczesnym języku hasło, używane m.in. instrumentalnie przez prezydenta Władimira Putina: „upiory lat 90.”. „Chodziło w pierwszym rządzie o szerzący się bandytyzm i korupcję (również na najwyższych szczeblach władzy), brak elementarnego poczucia bezpieczeństwa, brak stabilności gospodarczej (hiperinflacja w 1992 r., kryzys finansowy w 1998 r.), ale także o utratę pozycji mocarstwowej w stosunkach międzynarodowych, jaką wcześniej zajmował Związek Radziecki”<sup>25</sup>. Jeśli można wysnuwać wnioski z emocjonalnego nacechowania opisu, to Marinina w pełni zgadza się z tą diagnozą, co więcej, w każdej kolejnej powieści, pisanej „na gorąco”, dokłada nowe elementy krytycznego obrazu rzeczywistości.

<sup>25</sup> J. Ćwiek-Karpowicz, *op. cit.*, s. 6.

Zacznijmy od scenerii, w jakiej toczą się przygody bohaterów. Moskwa to generalnie brzydkie miasto, uciążliwe dla zwykłych ludzi. W opisach powtarzają się wciąż te same elementy: samochody, korki, długie przejazdy, kałuże, metro, stare, szare budynki, targowiska, błoto, przejścia podziemne, budowy, krzaki, nowe niewykończone osiedla. Ogólnie rzecz biorąc, opisywany pejzaż odpowiada przynębiającemu kontekstowi kryminalnemu. U Marininej nie znajdziemy właściwie opisów zabytków, uroczych zakątków, przyrody, piękna krajobrazu. Gdy Nastia ma do przejścia kawałek drogi, jest to wyłącznie okazja do utyskiwań na temat straszego stanu moskiewskich chodników i jego ekonomicznych konsekwencji dla „zwykłej” obywatelki: „Nastia Kamińska ostatni raz miała na nogach skórzane zimowe botki sześć lat temu, kiedy to doszła do wniosku, że ten niewybaczalny luksus prowadzi jedynie do tego, iż brodzenie po kostki w roztajałym od soli, brudnym śniegu zniszczy obuwie [...]. Od tamtej pory nosiła tanie botki ze sztucznej skóry, które wprawdzie pękały na mrozie, ale za to nie było ich żal, kiedy nadchodziła odwilż i roztopy” (*Męskie gry*, s. 242). Jeśli mowa o jeździe samochodem, to zaraz pojawia się wątek kradzieży i osobliwych przed nią zabezpieczeń: „W naszych czasach nie można spuścić samochodu z oka – od razu rozbiorą na części. Musiałbym go zamykać, zdejmować lusterka i wycieraczki – za długo to potrwa” (*Kolacja z zabójcą*, s. 15) lub: „talent od pakowania się w kłopoty istotnie ma, ale nie aż taki, aby zapomnieć o pozostawionym bez alarmu samochodzie. Tamara musiała kogoś poprosić, żeby zajął się samochodem i zostawiła mu kluczyki. W każdym razie tak postąpiłoby 99,9 procent ludzi” (*Za wszystko trzeba płacić*, s. 116). Kulminacją tej niechęci, ale i strachu, jest opis dzielnicy, która stała się siedliskiem zła ze względu na działalność tajemniczej anteny (*Złowroga pętla*). Także prowincja rosyjska nie zachwyca, z jednym wyjątkiem. Ciekawym zabiegiem jest wykreowanie „Miasta” – bez nazwy, bez odniesienia do konkretnej lokalizacji: utopijnej miejscowości, w której rządzi mafia, a jej szef, samowładny „król” Edward Denisow zwany Burgundzkim, sprawił, że jest to ostoja porządku i bezpieczeństwa. W ten sposób Marinina pokazuje rozmiary zepsucia, rozkładu i bezwładności państwa: jedynie mafia ma siłę i środki, by utrzymywać spokój i trzymać w ryzach innych bandytów.

W świecie przedstawionym uderza natomiast brak szerszego kontekstu międzynarodowego. Rosja konfrontowana jest z zagranicą w bardzo wąskim zakresie, właściwie wycinku, a porównanie to, choć nie od razu, nie tyle wypada na korzyść Rosji, co pokazuje, że Rosjanie są na swoją ojczyznę skazani, nie mogą od niej bezkarnie uciec. Przykładem niech będzie historia Weroniki, która wyjechała za mężem do Austrii (*Za wszystko trzeba płacić*) – pozornie spełniła marzenie o życiu na Zachodzie, w rzeczywistości utknęła w pułapce bez wyjścia. Jako „rosyjski człowiek” potrafi żyć tylko w Rosji, na Zachodzie

nie umie się odnaleźć, ani emocjonalnie, ani w sensie praktycznym. Sytuacja młodej Rosjanki, która boleśnie zderza swoje wyobrażenia z rzeczywistością, daje autorce powieści pretekst do gorzkiej tyrady na temat niekompatybilności Rosji i Europy Zachodniej: „Bardzo szybko okazało się, że moda na żony z Rosji [...] ma swoje praktyczne uzasadnienie. Z jednej strony Rosjanek można zamknąć w domu, by zajęła się kuchnią i dziećmi, nic jej nie oferując w zamian. Rosjanki przeważnie nie znają języka, więc nie zawierają znajomości, nigdzie się nie włóczą, nie zapraszają nikogo do domu i w ogóle wszystkiego się boją. O swoje prawa nie walczą, bo w Rosji z żadnych szczególnych praw nie korzystały, a o tym, jakie tutaj obowiązują prawa nie mają pojęcia [...]. Pójdą do pracy? Jakiej? Komu na Zachodzie potrzebne są ich rosyjskie dyplomy? [...] Cokolwiek by mówić, Rosja to jednak kraj zacofany i niecywilizowany, rzadko której kobiecie udaje się przyzwyczaić do zachodnich reguł, zapamiętać je i poukładać według nich życie” (s. 42–43).

Kolejnym dowodem na istnienie barier nie do przezwyciężenia między Rosją a „światem” może być wspaniała kariera matki Nastii w Szwecji. Choć powodzi jej się tam dobrze, to żyjąc za granicą stała się obca, nie rozumie już rosyjskich realiów, o co Nastia ma do niej żal: „Nie pojmowała, dlaczego metrem jeździ się wygodniej i szybciej niż samochodem [...]. Matka nie rozumiała też, dlaczego tak ważne jest, by na czas wypłacono pensję, i czemu tyle się o tym mówi [...]. – Mamo, za bardzo się przyzwyczaiłaś żyć wśród pogodnych, beztroskich ludzi, którzy nie mają żadnych problemów i dlatego mogą sobie pozwolić na luksus lubienia wszystkich. Od dawna nie mieszkasz w Rosji, więc nie wiesz, że dziś o łapówkach mówi się otwarcie i nikomu nie przychodzi do głowy żeby się z tego powodu obrażać. Ludzie są pełni złości i nienawidzą się nawzajem. Gotowi są się pozabijać, jeśli to pozwoli uszczknąć coś dla siebie” (*Śmierć i trochę miłości*, s. 171–173).

Rosja to kompletne i samowystarczalne *universum*, świat osobny, gdzie życie toczy się według specyficznych reguł, a cudzoziemiec, czy nawet Rosjanin, który nie mieszka tu na stałe, nie ma szansy pojąć jego złożoności i specyfiki. W zderzeniu z zewnętrznym światem możliwe są dwie postawy – albo, tak jak Weronika, pozostajesz Rosjanką i przegrywasz; albo, jak matka Nastii, osiągasz sukces kosztem utraty rosyjskiej duszy. Odnosi się wrażenie, że wyjazd poza Rosję można traktować jedynie w kategoriach użytkowych, tak jak krótki pobyt Nastii w Rzymie (*Ukradziony sen*). Europa to świetne miejsce na wakacje, spacer, dobrą kawę; można sobie stamtąd przywieść zagraniczne „zabawki”: ubrania, książki, kosmetyki. Jednak prawdziwe życie jest tylko w Rosji. Dobrym podsumowaniem stosunku przedstawionych Rosjan do cudzoziemców może być przelotny romans bohaterki *Cudzej maski*, która w ramionach obcokrajowca zaznaje odrobiny przyjemności, lecz nie poświęca temu zdarzeniu większej uwagi, nie zamierza go

również powtórzyć: „Biała Rosjanka zapragnęła czarnego mężczyzny. Zwyczajny głód seksualny plus pociąg do egzotyki” (s. 44).

Marinina, mimo że odwołuje się wciąż do czasów radzieckich, właściwie ani słowem nie wspomina także o byłych republikach. Po upadku ZSRR to Rosja pozostaje światem samym w sobie. Byłe republiki zasługują co najwyżej na małe wzmianki, dodające nieco kolorytu powieściowemu światowi, lecz są to wątki marginalizujące lub, gdzie to możliwe, orientalizujące (rodzina Łotyszów z *Obrazu pośmiertnego* wrogo nastawiona do tego, co rosyjskie; ciemnowłosi handlarze na targowiskach; Kaukazczyk na ślubie w *Śmierć i trochę miłości*; „Wschód”, czyli Azerbejdżan, ojczyzna „dzikiej” Lebidiewej jako niezrozumiałe źródło kłopotów w *Kolacji z zabójcą*). Inne postradzieckie narodowości pojawiają się bardzo rzadko, mimo że Rosję zamieszkuje ponad sto narodów, wśród których Rosjanie stanowią 80%<sup>26</sup>. Z badań wynika, że Moskwa, jako centrum europejskiej części Rosji, choć jest zdominowana przez Rosjan, to jednak przyciąga mieszkańców różnych narodowości<sup>27</sup>. Pomijanie tego faktu i symboliczną dominację Rosjan wśród bohaterów powieści można uznać za kolejny ślad myślenia w kategoriach minionej epoki. „Naród radziecki” oznaczał bowiem koniec problemów z wieloma narodowościami, a jednocześnie dominujący element owego narodu stanowili Rosjanie<sup>28</sup>, natomiast pozostałe nacje były jedynie dodatkiem wzmagającym obraz bogactwa i wszechstronności imperium, które miało własne bursztyny, arbuzy, brzoskwinie i w zasadzie wszystkie wspaniałości świata. Takie podejście można rozpatrywać w kategoriach postkolonialnych, jako strategię poradzenia sobie z traumą po rozpadzie imperium. Rosyjska pisarka leczy zatem rany, marginalizując znaczenie byłych republik, redukując je do roli „ozdobnika” oraz obsadzając Łotyszy czy Azerów w stereotypowych, raczej negatywnych, rolach. Czy można ten wątek interpretować w szerszym kontekście? Przedstawiony w popularnych powieściach model stosunku Rosji i Rosjan do innych narodów można uznać za dosyć reprezentatywny dla danej epoki. Podobnie kwestię opisują politolodzy, którzy

<sup>26</sup> A. Głęb, *Rosjanie. Między narodowością a tożsamością*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego Studia i Prace/Szkoła Główna Handlowa” 2012, nr 1, <http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/kwartalnik/archiwum/Documents/AGlab9.pdf> [pobrano 10.09.2015].

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> Ciekawym wątkiem jest zagadnienie postaci „typowego Rosjanina”: gdy świadek ma rozpoznać mordercę, który nie ma absolutnie żadnych cech szczególnych, wygląda i mówi „zwyczajnie”: „Silni bruneci i nobliwi, szpakowaci uczeni poszli na bok. Łysi, oraz ci, których w żaden sposób nie można by określić jako typ środkowoeuropejski – również [...]. Następną stertę utworzyły teczki tych, którzy urodzili się i dorastali poza granicami centralnej Rosji. Tacy ludzie dość często zachowują wymowę właściwą dla okolic, z których pochodzą, choć w ciągu wielu lat spędzonych w Moskwie mogli również ów akcent utracić [...]. Wreszcie zostali ci, których Nastia określiła umownie jako typ «czysty» – ciemni blondyni, bez cech charakterystycznych, rodowici moskwianie lub petersburżanie, bez zarostu” (*Złotroga pętla*, s. 118–119).

pokazują kierunki budowania nowej tożsamości rosyjskiej po 1991 roku: po pierwsze – otwarcie się na Zachód i zachodnie wartości, współpraca (okcydentaliści); po drugie – podkreślenie rosyjskiej specyfiki, niepowtarzalności, grożące izolacją (*samo-bytnicy*)<sup>29</sup>. W zależności od przyjętej perspektywy inna będzie odpowiedź na pytanie, czyją winą są rosyjskie patologie okresu transformacji: czy wzorców z Zachodu, czy wewnętrznych cech systemu. Marinina nie opowiada się wyraźnie po żadnej ze stron, ale w zasadzie uważa, że zachodnie wzorce przysły do Rosji w najgorszej możliwej wersji i wskutek takich, a nie innych cech systemu wywołały dramatyczne skutki.

Lekarstwem na wszystkie bolączki życia w tym „dzikim”, nowym świecie jest przede wszystkim nostalgia<sup>30</sup>, obecna w ogromnej ilości elementów i wątków, przede wszystkim w drobiazgach: smakach, zapachach. Są to elementy niewinne, niezahaczające o politykę ani żaden trudny aspekt radzieckiej rzeczywistości. Na kiermaszu świątecznym we wspomnianym Mieście „nie było żadnych marsów czy snikersów, co dziwnie Nastię ucieszyło” (*Gra na cudzym boisku*). Z kolei bohaterka *Stylisty*, modelka przestrzegająca ścisłej diety, marzy o prawdziwym torcie z kremem, takim jak w dzieciństwie. Zgadza się to z modelem nostalgii za czasami komunizmu opisywanym w literaturze przedmiotu: „Nie budzi jej [nostalgii] historia idei komunistycznej, widok czerwonej flagi ani zdjęcia z pochodów. Wyobraźnię porusza spotkanie z przedmiotami codziennego użytku, które kojarzą się z czasami młodości, wspomnienia przyjaciół, zabaw i sympatycznych przygód. Ludzie tęsknią więc nie za komunizmem, ale za tym, co z tamtych czasów zapamiętali jako dobre, radosne [...]. Za socjalizmem tęsknią przede wszystkim ci, którzy nie potrafili się odnaleźć w nowym systemie, przywykli do życia w «więziennej celi», ludzie, dla których kajdany stały się częścią tożsamości”<sup>31</sup>.

Elena Baraban, analizująca obraz Rosji w powieściach kryminalnych, używa wręcz kategorii nostalgii jako kluczowej w analizie książek Marininej, tytułując cały rozdział poświęcony tej autorce *A Little Nostalgia*<sup>32</sup> i wykazując, że jej podejście do przeszłości jest unikalne nawet na tle innych rosyjskich autorów. W powieściach brakuje natomiast jakiegokolwiek pozytywnego aspektu czasów transformacji, radości z uzyskanej wolności. Opisywana nie z dystansu czasowego, a *in*

<sup>29</sup> A. Głąb, *op. cit.*; S. Bieleń, *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2006.

<sup>30</sup> Por. S. Boym, *Nostalgia i postkomunistyczna pamięć*, [w:] *Nostalgia. Eseje o tęsknocie za komunizmem*, F. Modrzejewski, M. Sznajderman (red.), Wołowiec 2002.

<sup>31</sup> I. Kabzińska, *Pamięć, nostalgia i zazdrość o „stare, dobre czasy”*, „Etnografia Polska” 2006, z. 1–2, s. 189.

<sup>32</sup> E.V. Baraban, *Russia in the prism of popular culture. Russian and american detective fiction and thrillers of the 1990s.*, praca doktorska, University of British Columbia 2003, [https://circle.ubc.ca/bitstream/handle/2429/15156/ubc\\_2003-860299.pdf](https://circle.ubc.ca/bitstream/handle/2429/15156/ubc_2003-860299.pdf) [pobrano 1.09.2015].



*statu nascendi*, wydaje się ona kłopotliwym darem, obarczonym tyłoma konsekwencjami, że trudno się z niego cieszyć.

## O współczesnej literaturze rosyjskiej w Polsce

Zanim zajmiemy się tematem znaczenia poznawczego powieści Marininej dla polskiego czytelnika, należy powiedzieć kilka słów o recepcji współczesnej literatury rosyjskiej w Polsce. Ze względów historycznych i politycznych w sposób szczególny odzwierciedla ona bowiem dynamikę stosunków polsko-rosyjskich oraz postawy Polaków wobec Rosjan i wszystkiego, co rosyjskie.

Rusycyści zajmujący się tematem<sup>33</sup> zwracają uwagę, że dopiero w ostatnich latach na polskim rynku książki trwa nadrabianie zaległości z lat 90. XX wieku. Wcześniej mieliśmy od czynienia z praktycznie całkowitą nieobecnością rosyjskiej literatury w Polsce. Po latach przymusowej „bratniej przyjaźni”, i narzuconej z góry obecności rosyjskiej kultury w przestrzeni publicznej, lata 90., kiedy w Polsce tworzył się wolny rynek książki, to niemal całkowity spadek zainteresowania autorami rosyjskimi, brak tłumaczeń, brak nowych publikacji. Jedynymi autorami, którzy oparli się temu trendowi, byli klasycy: Dostojewski, Tołstoj czy Bułhakow. Natomiast współczesnych pisarzy zaczęto wydawać dopiero na początku XXI wieku. Tym można też tłumaczyć ponaddziesięcioletnie opóźnienie w wydawaniu powieści Marininej po polsku.

Zjawisko to tak przedstawia Jerzy Czech, tłumacz: „Co do [literatury] rosyjskiej, lata dziewięćdziesiąte były u nas okresem słabszego niż zainteresowania. Prawie nie tłumaczyłem wtedy książek, za to wiele opowiadań i wierszy drukowałem w czasopiśmie. Może musieliśmy od siebie trochę odpocząć? Około roku 2000 to się zmieniło. Przyszło nowe pokolenie czytelników, może nie najlepiej przygotowane do odbioru literatury, ale za to nieobciążone przeszłością i biorące do ręki wszystko, co uzna za ciekawe; nieważne – rosyjskie czy chińskie. Dotyczy to nie tylko tzw. literatury wysokiej. Kiedy zainteresowałem się kryminałami Borisa Akunina, musiał upłynąć rok, zanim znalazłem wydawcę. Ale kiedy już znalazłem i napisałem o Akuninie artykuł, pisarz stał się popularny i dziś sprzedaje się wszystko, cokolwiek napisze. Jeśli chodzi o byłe kraje satelickie, Rosja nie promuje własnej literatury współczesnej. Jeśli więc takowa się ukazuje, to musi przynosić dochody – nikt do niej nie dopłaca<sup>34</sup>.”

<sup>33</sup> G. Szymczak, *Recepcja twórczości Wiktora Jerofiejewa w Polsce*, „Przegląd Rusycystyczny” 2013, nr 3; J. Świeży, *Najnowsza literatura rosyjska w Polsce: coś wiemy, ale wciąż za mało*, „Dekada Literacka” 1999, nr 9/10.

<sup>34</sup> Jerzym Czech: „Lubię dobrą literaturę, a rosyjska jest jedną z najważniejszych na świecie”. Z Jerzym Czechem rozmawia Stanisław Karpionok, „Gazeta Petersburska” 2009, nr 7, <http://www.gazeta.petersburska.org/pl/node/331> [pobrano 10.09.2015].

Obecnie w Polsce popularnymi rosyjskimi pisarzami współczesnymi są Wiktor Pielewin, Władimir Sorokin, Borys Akunin; prócz nich pojawiają się pojedyncze publikacje różnych autorów. Określenie „rosyjska literatura współczesna” w Polsce jest rozumiane dość szeroko, a „współczesność” sięga daleko wstecz, w głąb wieku XX. W wydawanej przez „Politykę” w latach 2010–2011 serii „Współczesna Literatura Rosyjska” mieścił się i Izaak Babel, i bracia Strugaccy, Ilia Ilf i Eugeniusz Pietrow, Michaił Bułhakow, Iwan Bunin, Michaił Zoszczenko i Ilia Erenburg, listę otwierał zaś *Jeden dzień Iwana Denisowicza* Aleksandra Sołżenicyna. Na stronie internetowej tygodnika kolekcja reklamowana była słowami: „Wraz z bohaterami książek przeniesiemy się w historyczną przestrzeń XX-wiecznej Rosji: od schyłku caratu, poprzez rewolucję październikową, okres NEP-u, czasy II wojny światowej i zimowej potęgi Związku Radzieckiego, aż po okres pierestrojki i czasy współczesne”<sup>35</sup>. Jednak te rzeczywiście najnowsze dzieła stanowiły wśród piętnastu wybranych tytułów zdecydowaną mniejszość. A przecież niezwykle czas przemian po 1991 roku znalazł swoje odzwierciedlenie w rosyjskiej literaturze; pisarze próbowali uchwycić zmieniające się oblicze społeczeństwa, opisać i zrozumieć rodzącą się na ich oczach nową Rosję. Tymczasem Polacy, zajęci swoimi własnymi przygodami transformacji, stracili z oczu przemiany u wielkiego sąsiada.

Właściwie jedyną opisującą przystępnie te trudne czasy książką obecną na polskim rynku, a co ważne, dostrzeżoną dzięki licznym nagrodom literackim, jest monumentalna praca białoruskiej reporterki Swietłany Aleksijewicz *Czasy second-hand. Koniec czerwonego człowieka*. Jest to książka nowa, wydana w 2014 roku, która obecnie osiągnęła drugą falę popularności ze względu na uhonorowanie autorki literacką Nagrodą Nobla. Aleksijewicz, oddając głos obywatelom byłego Związku Radzieckiego, w większości Rosjanom, pokazuje, jaką traumą były dla nich przemiany lat 90., upadek systemu, w którym dorośli, destabilizacja dawnych hierarchii wartości i przemiany życia społecznego. Z książki wyłania się obraz ludzi zdezorientowanych, zawieszonych pomiędzy starym a nowym, często pozostających w poczuciu, że zostali oszukani, gdyż nagle wmawia im się, iż ich dotychczasowe życie było bezwartościowe. Na stronie internetowej wydawnictwa Czarne, którego nakładem ukazała się książka, tak oto scharakteryzowano jej zbiorowego bohatera: „Nie sposób go z nikim pomylić, choć jest podobny i zarazem niepodobny do reszty ludzkości. Ma własny słownik i doskonale wie, co jest dobre, a co złe. Paszport radziecki przechowuje jako najcenniejszy skarb. *Homo sovieticus*. Nie umarł wraz z upadkiem imperium, za to musiał stawić czoła nowej rzeczywistości, gdy wbrew przewidywaniom Marksa po socjalizmie nastąpił

<sup>35</sup> <http://www.polityka.pl/opolityce/1510402,1,wspolczesna-literatura-rosyjska.read/0> [pobrano 10.09.2015].

kapitalizm, ojczyznę zastąpił supermarket, a władzę przejęli handlarze i cinkciarze. Wiecznie żywy, chętnie opowiada o swoich bohaterach i męczennikach, o nadziejach i rozczarowaniach, o złości, frustracji i zderzeniu z rzeczywistością<sup>36</sup>.

Aleksijewicz, opisując swoich bohaterów, pisze także o sobie, ponieważ sama, urodzona w 1948 roku, spędziła w ZSRR większość życia. Podobnie postępuje Aleksandra Marinina. Można zaryzykować twierdzenie, że dla przeciętnego polskiego czytelnika, nie-rusycysty, to właśnie popularna literatura jest jedynym, a przynajmniej głównym źródłem wiedzy o Rosji i jej społeczeństwie. Warto zatem przyrzeć się dokładniej temu, co z obrazu Rosji autorstwa Marininej przesącza się do świadomości polskich czytelników.

### **Powieści kryminalne Aleksandry Marininej w odbiorze polskich czytelników**

Do tej chwili uważałem, że Ruskie to są dobre tylko pierogi ;-)  
Dziś już wiem, że również historie kryminalne pisarki Marininy  
;-)" (internauta Omega30)<sup>37</sup>.

Lektura portali, blogów i forów poświęconych czytelnictwu, ale i profesjonalnych recenzji może wskazać kierunki analizy odbioru powieści Marininej w Polsce. Zaznaczmy jednak na wstępie, że źródła, do których udało mi się dotrzeć, są na tyle nieliczne, iż niemożliwe jest na ich podstawie wyciąganie wniosków ogólniejszej natury. Głównym źródłem opinii czytelników był portal [Lubimyczytac.pl](http://Lubimyczytac.pl), na którym zrecenzowano wszystkie wydane po polsku powieści Marininej. Pod każdą redakcyjną notką otwarty jest wątek do dyskusji, każdy tytuł zyskał dotąd (dane z listopada 2015 roku) kilkaset ocen, jednak tylko nieliczni z oceniających zostawili komentarze. Ogółem, 14 powieści zostało ocenionych w łącznej liczbie (niektórzy internauci komentowali po kilka książek) 440 komentarzy. Większość z nich jest niestety dość krótka i zdawkowa, jednak część czytelników pokusiła się o dłuższe wypowiedzi. Jest to już dość obszerna próba opinii polskich czytelników, która w niniejszej analizie uzupełniona będzie nielicznymi notkami z innych internetowych źródeł. A zatem ten podrozdział zawierać będzie jedynie refleksje i domniemania na temat najważniejszych aspektów zagadnienia.

Czytelnicy, którzy ujawnili się na analizowanych forach, w większości chwalą powieści Marininej, zwracając w swoich wypowiedziach uwagę na najistotniejsze aspekty poznawcze książek. W obliczu praktycznej nieobecności rosyjskiej kultury, współczesnych filmów i innych dzieł Marinina, autorka popularnych kryminałów,

<sup>36</sup> <https://czarne.com.pl/katalog/ksiazki/czasy-secondhand> [pobrano 12.11.2015].

<sup>37</sup> <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/30228/ukradziony-sen> [pobrano 1.09.2015].

stała się niejako ambasadorką swojego kraju w Polsce. Z zadania tego wywiązuje się bardzo dobrze, jej twórczość potrafi nawet przełamać zwyczajowy opór i niechęć Polaków wobec wszystkiego, co rosyjskie. Pisze internautka Ania: „A teraz czas na mój rachunek sumienia. Do tej pory z oślim uporem odrzucałam wszelkie książki rosyjskie. To był błąd. Przepraszam że kierowałam się stereotypem wujka Wasi cuchnącego wódką. Rzeczywiste oblicze Rosyjskiej literatury rzuca na kolana!”<sup>38</sup>. Zwróćmy uwagę na użyte przez Anię określenie „rzeczywiste oblicze”. Internautka pisze co prawda o literaturze rosyjskiej, ale wyimki z internetowych źródeł pozwalają sądzić, że czytelnicy polscy jednogłośnie traktują w ogóle obraz Rosji dostarczany przez Marininę jako prawdziwy i w miarę kompletny. Jeden z krytyków pisze: „jej kolejne powieści dostarczają nam nie tylko satysfakcji ale i wiedzy (choćby naskórkowej) o tym, jak wyglądała Moskwa lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia i Rosja czasów przemian”<sup>39</sup>. Inne cytaty z opinii czytelników: „W kryminałach Aleksandry Marininy interesujące jest tło społeczne, pokazujące warunki życia i pracy w Rosji. Jak wyglądają realia u naszych sąsiadów? Warto zwrócić na to uwagę czytając *Kolację z zabójcą*” (Elaine\_Blath)<sup>40</sup>. „Niesamowity kryminał obnażający prawdę o panujących w Rosji zasadach” (Justyna)<sup>41</sup>. „To lubię w kryminałach skandynawskich i u Aleksandry Maryniny, że tak w zasadzie to powieści obyczajowe z nutą kryminału. Analiza społeczna, opis mentalności, obyczajów” (Koronczarka)<sup>42</sup>. „A poza tym jeszcze to, co najbardziej lubię – mentalność rosyjska, bohaterowie i zachowania charakterystyczne dla tego kraju” (Trinity)<sup>43</sup>.

Z jednej strony obraz ten wydaje się o tyle atrakcyjny, że w wielu aspektach odbiega od silnie obecnego w polskiej kulturze stereotypu „rosyjskości”. Można rzec, że w powieściach z akcją osadzoną w Moskwie brakuje tego, co polski czytelnik z miastem tym odruchowo kojarzy, natykamy się za to na mało znane, a przez to ciekawe, wręcz egzotyczne elementy rosyjskiej rzeczywistości. Z drugiej strony ich charakterystykę dla polskiego czytelnika z pewnością uzupełnia niejaka dawka „swojskości”: dużo łatwiej wyobrazić sobie błotniste targowiska i szare bloki ponurych osiedli Moskwy niż choćby angielskie dworki z powieści Agathy Christie.

<sup>38</sup> <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/27656/kolacja-z-zabojca> [pobrano 1.09.2015]. W przytoczonych opiniach zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję, dodając jedynie polskie znaki diakrytyczne.

<sup>39</sup> B. Staszczyn, *Caryca z Pietrowki*, „Nowa Europa Wschodnia” 2012, nr 3–4, s. 132.

<sup>40</sup> <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/27656/kolacja-z-zabojca/wszyscy/4> [pobrano 1.09.2015].

<sup>41</sup> <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/50662/czarna-lista> [pobrano 1.09.2015].

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

Czytelniczka Zuzanna podsumowuje wręcz: „Swojski, postsowiecki kryminal”<sup>44</sup>. Ta mieszkanka może stanowić o popularności powieści w Polsce.

Czego zatem czytelnik z Polski u Marininej nie znajdzie? Aleksandra Synowiec podpowiada garść najbardziej oczywistych elementów: „[m]atroszki, moskiewski Kreml, tulskie samowary, niebieskie kopuły cerkwi, czerwona gwiazda, kawior i stolicznaja – to często pierwsze skojarzenia wywołane hasłem «Rosja». Okraszone melodią «Kalinki», okutane sobolową szubą z wystającym czerwonym nosem, zatopione gdzieś w rosyjskiej głubinice. [...] Katalog asocjacji poszerzyć można o wyobrażenia o rodowodzie historycznym – zabory, Syberia, gułag, rusyfikacja, nóż w plecy, zbrodnia katyńska. Kolejne asocjacje *ad hoc* to wielkie nazwiska tworzące kanon światowej literatury – Puszkin, Gogol, Dostojewski, Czechow, Bułhakow, Pasternak; długo by wymieniać. Dorzucić moglibyśmy jeszcze sławę rosyjskiego baletu, bogactwo Ermitażu i dźwięk kremlowskich kurantów. Ze swobodnie ewokowanych tym sposobem treści otrzymaliśmy przepis na soljanek”<sup>45</sup>. Tymczasem u Marininej okazuje się, że „zwykli Rosjanie” nie mają nawet samowarów w domu. Najbliższym odpowiednikiem sobolowej szuby może być czapa ze srebrnego lisa, użyta jako kamuflaż (*Ukradziony sen*), a jedynym stałym elementem pozostaje czerwony nos zmarzniętej Kamieńskiej.

Marinina opiera cały świat swoich powieści na podstawie, o której w tym katalogu nie ma mowy. Rehabilituje przeciętność, zwyczajność, szare, „przezroczyście” życie, które właśnie dlatego, że rzadko jest podmiotem refleksji, wydaje się tak fascynujące. Anna Martuszewska zwraca uwagę, że dla czytelnika literatury pięknej jednym z najsilniejszych magnesów jest możliwość „odwiedzenia” świata powieściowego, by przyrzeć się temu, jak żyją inni ludzie<sup>46</sup>. Tak więc polski czytelnik sięgający po kryminal Marininej ciekaw jest, jak też żyją „bracia Rosjanie” po upadku imperium i z równą przyjemnością, jak wątek kryminalny, śledzi tło obyczajowe: „poza tym podoba mi się u Marininy obraz codzienności w Rosji, niby takie nic nieznaczące szczególiki, a dają całkiem niezły widok na współczesne społeczeństwo”<sup>47</sup>. Co ciekawe, mimo braku wymienionych wyżej najbardziej stereotypowych elementów polscy czytelnicy wychwalają „niepodrabialny rosyjski klimat”<sup>48</sup> powieści. Zarazem przyjmują subiektywny punkt widzenia autorki, jej krytykę rzeczywistości, którą powieści bardzo mocno są przesycone. Precyzyjne

<sup>44</sup> <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/27776/plotki-gina-pierwsze> [pobrano 1.09.2015].

<sup>45</sup> A. Synowiec, *Obraz Rosji w dyskursie kulturowo-ideologicznym: studium wyobraźni zbiorowej na łamach polskiej prasy z lat 1991–2005*, praca doktorska, Uniwersytet Śląski, Katowice 2009, s. 5, <http://www.sbc.org.pl/Content/12768/doktorat2967.pdf> [pobrano 10.09.2015].

<sup>46</sup> A. Martuszewska, *Światy (nie)możliwe powieści*, Gdańsk 2001.

<sup>47</sup> <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/36861/zlowroga-petla> [pobrano 1.09.2015].

<sup>48</sup> <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/178825/cudza-mask> [pobrano 1.09.2015].

opisy realiów mieszają się bowiem u Marininej z pedagogicznymi w wymowie wtętami o charakterze diagnoz społecznych, również, jak wykazaliśmy powyżej, zarówno konstrukcja postaci głównych bohaterów, jak i obraz stosunków społecznych nie są wolne od ideologii. Pytanie, na ile polski czytelnik przyswoi bez protestu nostalgię Marininej za czasami ZSRR, czasem wręcz wyrażaną w formie apoteozy radzieckich wzorów i wartości.

PolSKI czytelnik dysponuje pewną, choć powierzchowną wiedzą o Rosji i ZSRR. W jego oczach niektóre rosyjskie i radzieckie instytucje mają jednoznacznie negatywne konotacje, podczas gdy Marinina pisze o nich w zupełnie neutralnym tonie. Przykładem może być poboczny wątek inwalidy wspierającego nieświadomie mafię, a przekonanego, że wykonuje pożyteczną (!) pracę dla KGB: „realizując swe dawne marzenie, wstąpił na wydział techniczny Wyższej Szkoły KGB, ale rozpocząć nauki nie zdążył. [...] Bardzo chciał być pożyteczny, przyczyniać się do umacniania bezpieczeństwa ojczyzny i pewnego pięknego dnia, przemagając nieśmiałość, napisał do KGB z propozycją, że zapozna specjalistów ze swymi wynalazkami. [...] oczywiście z radością zgodził się pomagać człowiekowi z KGB” (*Ukradziony sen*, s. 167–168)<sup>49</sup>.

Co jeszcze bardziej zaskakujące, pisarka właściwie nie zauważa we wspomnianym wątku momentu przemian ustrojowych. Inwalida ma w powieści – wydanej w roku 1995, z akcją umieszczoną według wszelkiego prawdopodobieństwa w roku 1993 (Marinina konsekwentnie unika dat rocznych, operując jedynie określeniami „półtora roku temu”, „dwadzieścia lat temu”, „23 października, w poniedziałek” itd.) – 34 lata, od dziecięciu jest niepełnosprawny, a do KGB zgłasza się po prostu „pewnego pięknego dnia”. Nie wiemy dokładnie kiedy, ponieważ dla autorki nie ma to znaczenia. Niewiadoma pozostaje też kwestia tego, co stało się i jak to sobie wyjaśnił bohater tego wątku po 1991 roku, kiedy to KGB rozwiązano i przekształcono w szereg instytucji o innych nazwach. Ciągłość i ignorowanie wielu zmian z roku 1991 jest zagadkowe, ponieważ z zewnętrznego punktu widzenia naprawdę zmieniło się wiele – tymczasem autorka sprawia czasem wrażenie, jakby zmiany te celowo ignorowała. W wielu dziedzinach opisywanego przez nią rosyjskiego życia można zaobserwować całkowitą kontynuację starych porządków.

Podobnie szokujące wydają się sceny z obozu pionierskiego, na który przypuszczalnie w latach 70. XX wieku wysłano młodego Gradowa: „Obóz był jak na owe czasy dobry, jeden z lepszych, dla dzieci moskiewskiej elity partyjnej, i zdobycie

<sup>49</sup> W przychodni KGB pracowała również Natalia Dachno, inna bohaterka tejże powieści, a „jako oficer KGB zarabiała o wiele lepiej niż mąż” (*ibidem*, s. 348). W jej negatywnym portrecie ta zło-wroga z zewnętrznego punktu widzenia instytucja ukazana jest zupełnie neutralnie.

skierowania było niełatwe nawet dla ojca Sierioży. Już pierwszego dnia po wejściu do obozowej latryny Sierioża, zobaczywszy usmarowaną nieczystościami «dziurę» i poczuwszy zmieszany fetor chloru, moczu, fekaliiów, wymiotował. [...] Sierioża nie mógł jeść, ohydny smród latryny prześladował go wszędzie, nawet w stołówce, stale go mdliło. [...] Sierioża zupełnie nie potrafił żyć w zespole, być taki jak wszyscy, wstawać razem z innymi, maszerować w równym szeregu na gimnastykę, potem na apel, jeść wstrętnej, rzadkiej owsianki albo polanych sosem z torebki żałosnych kawałków żył i chrząstek, zwanych «gulaszem» lub «strogonowem»” (*Ukradziony sen*, s. 375).

Trudno właściwie odczytać prawidłowo intencje autorki – użycie negatywnie zabarwionych przymiotników (ohydny, wstrętny, żałosny) z jednej strony wskazuje, że nawet ten „lepszy” obóz pionierski, według dzisiejszych kryteriów nie wydaje się Marininej szczytem marzeń dla nastolatka z dobrego domu. A jednak przytacza ona ów przykład jako przyczynek do odmalowania słabego, chwiejnego charakteru Gradowa, który po traumatycznym doświadczeniu z dzieciństwa wyhodował w sobie potężny strach przed więzieniem. Jako chłopiec był rozpieszczonym, antypatycznym synalkiem wysoko postawionego tatusia, a zatem jego wielkopańskie fochy na obozie nie powinny u czytelnika budzić sympatii ani współczucia. Tymczasem zarówno dziecięce przeżycia, jak strach przed więzieniem zdają się polskiemu czytelnikowi uzasadnione, jeśli przeczytamy dalej: „Gradow z chorobliwą ciekawością, podszytą strachem i odrazą, czytał okropną prawdę o zwyczajach panujących w zakładach penitencjarnych i wzdygał się na myśl, że okazuje się ona jeszcze gorsza niż jego najstraszniejsze wyobrażenia. Potem zaś również doświadczony recydywista, wujek Kola, potwierdził – tak właśnie jest, tylko że w rzeczywistości jeszcze potworniej, bo o pewnych rzeczach jakoś się nie pisze, zupełnie jakby nie wypadało o tym wspominać. Na przykład o tym, że w areszcie śledczym w jednej celi siedzi po trzydziestu, czterdziestu ludzi, śpią na trzy zmiany i korzystają z kibla przy wszystkich” (*Ukradziony sen*, s. 376).

Tymczasem owe „kolonie karne” czy „łagry”, które również w polskich uszach dźwięczą złowrogo, w optyce Marininej, byłej milicjantki, traktowane są jako normalny element rzeczywistości. Najbardziej wstrząsająca wydaje się niewinna scena rozmowy Gordiejewa z jego dawnym nauczycielem, Gołubowiczem, która, *notabene* odbyła się „wiele lat temu”, czyli z pewnością jeszcze w czasach ZSRR: „Kiedyś, wiele lat temu, zapytał Gordiejewa: – Często cię twoi «byli» odwiedzają z butelką koniaku po powrocie z łagru? – Zdarza się – uśmiechnął się Pączek. – No widzisz. Gdyby tak nie było, nie siedziałbyś dziś tu ze mną i nie pił herbaty. Bo to by znaczyło, że jesteś złym detektywem i nie mam o czym z tobą gadać. A skoro cię odwiedzają – znaczy, że nie na próżno cię szkoliłem i uczyłem życia. Mnie też odwiedzają. Tylko ja o wiele dłużej od ciebie przepracowałem w milicji, więcej

też ludzi złapałem i wsadziłem, dlatego do mnie przychodzą częściej” (*Kolacja z zabójcą*, s. 168). Wizja przestępcy z butelką koniaku, odwiedzającego po wieloletnim zapewne pobycie w radzieckim łagrze milicjanta, który doprowadził do jego skazania, jest ucieleśnieniem idei resocjalizacji totalnej. Ucieleśnieniem przerażającym, jeśli uświadomimy sobie, jak bardzo wyidealizowany obraz pracy milicjantów przekazuje nam Marinina i jak wielu ludzi zostało w owych łagrach osadzonych za zupełnie inne „przestępstwa” niż pospolite kradzieże i rozboje. O tym jednak Marinina nie wspomina, pozostawiając w polskim czytelniku wrażenie, że w pewnych aspektach rosyjska – postradziecka – mentalność pozostanie dla niego zupełnie niezrozumiała.

Tę bezkrytyczność i pomijanie milczeniem istotnych przecież elementów rzeczywistości radzieckiej i postradzieckiej tak podsumowuje internauta Chiave: „Nie, nie kupuję tego – po przeczytaniu trzech czy czterech książek Marininy nie mam już ochoty na następne. [...] Pierwszy [powód] jest natury ogólniejszej i nie odnosi się bezpośrednio do warsztatu autorki. Stanisław Barańczak, pisząc o kryminale PRL-owskim, dokonał ciekawej analizy warunków, jakie powinien spełniać kryminal, by był wiarygodny. Zwrócił uwagę na to, że warunkiem sine qua non jest tu wiarygodność tła, czyli, krótko mówiąc, praworządność. Opisywanie przez PRL-owskich autorów nieskazitelnych postaci milicjantów mogło budzić tylko śmiech. Tu widzę coś podobnego: autorka swoje, a post-sowiecka rzeczywistość swoje. Może większość czytelników nie zwraca uwagi na takie rzeczy, ja jednak tak – co w tym przypadku skutecznie odbiera smak lekturze”<sup>50</sup>.

To, co wydaje się kluczowe, gdy omawiamy kwestię odbioru książek Marininy w Polsce, to wspomniane już specyficzne przesunięcie czasowe. Wszystkie wydane dotąd po polsku powieści ukazały się w oryginale w latach 90. XX wieku i wtedy też toczy się ich akcja. Do Polski przybyły z ponaddziesięcioletnim opóźnieniem. Oglądamy więc „kapsułę czasu”, Rosję, której już nie ma, co autorka podkreśla chętnie w wywiadach: „Czytelnicy zagraniczni pytają mnie czasami, czy Moskwa rzeczywiście jest tak przerażającym, brudnym, zaniedbanym miastem, jak w moich powieściach z początku lat 90. Czy rzeczywiście jest to tak ponure, skorpupowane miasto opanowane przez przestępców. Muszę zaznaczyć, że wszystko się zmienia. Rosja i Moskwa przechodzą w ostatnich latach wiele gwałtownych zmian. To już nie jest to samo miasto, co w 1993 roku”<sup>51</sup>.

Nie wiadomo, na ile polscy czytelnicy zdają sobie z tego sprawę, a na ile traktują ten obraz Rosji jako aktualny. Niektórzy autorzy recenzji podkreślają to

<sup>50</sup> <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/27656/kolacja-z-zabojca/wszyscy/4> [pobrano 1.09.2015].

<sup>51</sup> <http://ksiazki.onet.pl/wiadomosci/marinina-zbrodnia-jest-tylko-dekoracja/xlhce> [pobrano 1.09.2015].



wyraźnie, jak Nutta, autorka bloga *Niecodziennik literacki*, pisząc o *Grze na cudzym boisku*: „Książka napisana i wydana w Rosji w 1993 r. dotyczy spraw społecznych i obyczajowych pierwszych lat po pierestrojce (to dla tych, którzy lubią zwracać uwagę na różne smaczki tła). Stąd filmy pornograficzne, zapotrzebowanie na towar do zagranicznych burdela lub towarzyszek życia”<sup>52</sup> lub o powieści *Śmierć i trochę miłości*: „Jak to bywa w tym cyklu, ocieramy się o rosyjski świat przemian społecznych i obyczajowych lat dziewięćdziesiątych”<sup>53</sup>. Są jednak i tacy czytelnicy, którzy tej różnicy w czasie nie dostrzegają bądź nie uważają za istotną, używając wobec czasu akcji słowa „współczesne”. Podam kilka przykładów z portalu Lubi-myczytać.pl. Internautka Bietka, pisząca w 2010 roku opinię o *Kolacji z zabójcą* (wydanie rosyjskie – 1992 rok), zauważa: „Tłem dla rozgrywającej się akcji jest przestępczy obraz współczesnej Moskwy”<sup>54</sup>. Internauta Marinero, pisząc w 2014 roku o *Męskich grach* (1997), stwierdza: „Wysoko oceniam nader ciekawie przedstawione realia życia we współczesnej Rosji”<sup>55</sup>. Agro, oceniający w 2013 roku *Plotki giną pierwsze* (1995), komentuje: „Tło współczesnej Moskwy przedstawia tak samo ciekawie przez co jej powieści nabierają jeszcze lepszego smaku”<sup>56</sup>. I jeszcze Agnieszka, pisząca w 2015 roku: „Dodatkowy plus za atmosferę współczesnej Moskwy, taki «ruski duch»”<sup>57</sup>.

Tymczasem, czytając o Rosji sprzed kilkunastu, a nawet dwudziestu kilku lat i nie uświadamiając sobie owego czasowego dystansu, polski czytelnik może, z dzisiejszej perspektywy, napawać się obrazem niższości cywilizacyjnej świata przedstawionego. Jak gorzko stwierdza Grzegorz Szymczak: „Polacy generalnie lubią czytać o Rosji jako o kraju patologii i wszystkiego, co najgorsze”<sup>58</sup>. Tu dochodzimy do ważnej kwestii – porównań. „Konwencja realistycznego sztafazu pozorującego odzwierciedlenie rzeczywistości powoduje, że odbiorca podczas lektur, bardziej lub mniej świadomie, dokonuje konfrontacji świata przedstawionego w utworze z życiem toczącym się wokół niego”<sup>59</sup>. Wśród analizowanych komentarzy nie znalazłam praktycznie dosłownego porównania realiów rosyjskich z polskimi. Nie znaczy to jednak, że taka refleksja nie może czytelnikowi przejść przez głowę.

<sup>52</sup> <http://niecodziennikliteracki.blox.pl/2008/05/Kto-smial.html> [pobrano 1.09.2015].

<sup>53</sup> <http://niecodziennikliteracki.blox.pl/2009/02/Kto-poluje-na-panny-w-bieli.html> [pobrano 1.09.2015].

<sup>54</sup> <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/27656/kolacja-z-zabojca> [pobrano 1.09.2015].

<sup>55</sup> <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/22556/meskie-gry> [pobrano 1.09.2015].

<sup>56</sup> <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/27776/plotki-gina-pierwsze> [pobrano 1.09.2015].

<sup>57</sup> <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/22556/meskie-gry> [pobrano 1.09.2015].

<sup>58</sup> G. Szymczak, *op. cit.*, s. 98.

<sup>59</sup> E. Żak, *op. cit.*, s. 15.

Wspomniana powyżej „swojskość” postradzieckiego świata bywa magnesem dla polskich czytelników. Internautka Wrzos pisze: „Odnalazłam w tej książce sło-wiańską duszę, której tak mi brakuje w rodzimych kryminałach. Nasi autorzy są zapatrzeni w Zachód i Północ, a plecami odwracają do Wschodu – tego, co nam duchowo i mentalnie najbliższe i czego się wypieramy i chyba wstydzimy. Marini-na jest naturalna w swojej «wschodniej naturze» może dlatego, tak przypadło mi do gustu jej pióro”<sup>60</sup>. Dochodzi tu do pewnego paradoksu. W polskiej popularnej literaturze najnowszej brak jest równie realistycznego i drobiazgowego portretu lat 90., a przecież i dla Polaków czasy transformacji były epoką trudną, ze wzglę-dów emocjonalnych i praktycznych. Rosja, czyli nasz „bliski Inny”, sportretowana w tym kluczowym czasie przez Marininę, może pełnić rolę zwierciadła, w któ-rym przejrzymy się, dokonując jednocześnie refleksji nad polską transformacją: co zrobiliśmy inaczej, a co było podobnie, co wyszło nam lepiej, a co nie udało się tak samo jak u nich. Tego na pewno w popularnych kryminałach nie dostrzeże czytelnik francuski, a tym bardziej japoński. Jednocześnie ta „swojska” opowieść o zwykłych Rosjanach skutecznie demitologizuje groźne imperium, pokazując jego słabą, codzienną stronę.

To, co w ogólnym wrażeniu „swojskości” stanowi zaskakujący dysonans, to powtarzająca się w bardzo wielu opiniach czytelników z portalu Lubimyczytac.pl trudność z językiem rosyjskim, a konkretnie imionami, nazwiskami, odczestwami i zdrobnieniami. Jak pisze Liza: „Minusem w rosyjskich kryminałach są nazwiska bohaterów: trudne do zapamiętania oraz zdrobnienia imion, które czasem ciężko dopasować do «oficjalnych» danych personalnych – ten problem występuje i tu, ale to wynika z narodowości pisarki i trudno to poczytywać za znaczącą wadę”<sup>61</sup>. A Ina1973 dodaje: „Co do rosyjskich nazwisk i zdrobnień imion – to faktycznie czasami trudno było się połapać. A Anastazję zdrobnić na Stasięnkę – to już prze-sada!”<sup>62</sup>. Faktycznie, Marinina w każdej powieści mnoży tłum bohaterów, zwłasz-cza drugoplanowych, każdego wyposażając w kompletne personalia, historię życia, umocowanie w kontekście społecznym. Na marginesie warto dodać, że w całej tej rozległej społeczności nie znajdziemy ani jednej osoby, która byłaby w dawnych czasach dysydem, opozycjonistą, choćby wypowiadała się krytycznie o czasach ZSRR. Bohaterowie pozytywni w czasach ZSRR byli ideowymi pracownikami, bohaterowie negatywni – oportunistycznymi karierowiczami i na tym wyczerpuje się wybór postaw wobec systemu.

<sup>60</sup> <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/29411/gra-na-cudzym-boisku> [pobrano 1.09.2015].

<sup>61</sup> <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/104997/obraz-posmiertny> [pobrano 1.09.2015].

<sup>62</sup> <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/30228/ukradziony-sen> [pobrano 1.09.2015].

## Zakończenie

Analiza wybranych wątków powtarzających się w książkach Marininej pozwala na odtworzenie obrazu Rosji, jaki przekazywany jest czytelnikom. Obraz ten, choć bardzo realistyczny w warstwie obyczajowej dotyczącej życia codziennego, jest jednak z konieczności wybiórczy. Odzwierciedla spojrzenie autorki na jej rodzinny kraj, jest produktem jej sposobu myślenia, kapitału kulturowego, wychowania, doświadczeń. Jest także kreacją literacką, która ma służyć za tło dla kryminalnych intryg, lecz w pewnym sensie musi być neutralna, operować w „stanach średnich”, by zniechęcić jak najmniej czytelników, a przemówić do jak najszerszego ich grona. Dla polskiego czytelnika owa „neutralność” może być zwodnicza. Istnieje pokusa, by uznać realistyczne powieści za obiektywne i szukać w nich wiedzy o rzeczywistej Rosji i jej społeczeństwie. Obraz ten jest na tyle podszyty negatywnymi ocenami, by wpasować się w istniejące w Polsce niekorzystne stereotypy na temat „zacofanej” Rosji, a jednocześnie na tyle nawiązujący do dawnych, radzieckich czasów, aby stwarzać polskiemu czytelnikowi wrażenie czegoś swojskiego i znajomego. Zarazem w obrazie tym można znaleźć wiele elementów, które najwyraźniej mieszczą się całkowicie w rosyjskim uniwersum, dla polskiego czytelnika są za to egzotyczne, a wręcz szokujące. Warto zatem docenić literaturę popularną, może być ona bowiem cennym źródłem wiedzy o społeczeństwach, kodach i skryptach kulturowych; wiedza ta jednak nie jest podana wprost, a odsłania się w wyniku krytycznej lektury.

Na koniec warto zwrócić uwagę na pewien paradoksalny mechanizm. Popularność powieści Marininej w Polsce budowana była na podstawie zachodnich autorytetów. Jako *blurb* na okładkach jej powieści wydawca umieszczał początkowo pochwały zaczerpnięte z recenzji w „Die Woche”, „Daily Telegraph”, tylko jeden raz cytując Rosjan. Potem, gdy Marinina stała się bardziej znana w Polsce, na okładkach pojawiły się już cytaty z recenzji polskich krytyków. Jest to bardzo specyficzne zjawisko, będące doskonałą ilustracją funkcjonowania mechanizmów postkolonialnych. Ewa Thompson twierdzi, że dla narodów Europy Środkowej to Rosja jest hegemonem, który politycznie zdominował je w dawnych wiekach, a jako ZSRR kontynuował okupację w wieku XX. Jednakże w polskiej kulturze istotne miejsce zajmuje poczucie wyższości cywilizacyjnej względem „dzikich” Rosjan. Dlatego też pojawiła się figura hegemonia zastępczego, który jest dla nas autorytetem m.in. w sprawach kultury. Tym hegemonem jest Zachód<sup>63</sup>. Jak pisze

<sup>63</sup> Por. E. Thompson, *Sarmatyzm i Postkolonializm. O naturze polskich resentymentów*, „Europa. Tygodnik Idei” 2006, nr 46; *eadem*, *A jednak kolonializm*, „Teksty Drugie” 2011, nr 6; *eadem*, *Historia Europy Środkowej jako narracja postkolonialna*, „Rzeczy Wspólne” 2012, nr 2, <http://rzeczywspolne.pl/pismo/rzeczy-wspolne-8-22012/#> [pobrano 20.01.2013].

Szymczak (nie tylko o Marininej, ale o literaturze rosyjskiej w ogóle), nie obchodzi nas, co Rosjanie myślą o swojej literaturze, być może dlatego, że zasadniczo nie interesuje nas zdanie Rosjan w jakiegokolwiek sprawie. Zapośredniczamy zdanie o literaturze rosyjskiej od zachodnich krytyków i to oni dostarczają nam kategorii, w jakich mamy o tej prozie myśleć. Kupujemy zatem powieści Marininej, ponieważ Anglicy i Niemcy je chwala, a nie dlatego, że w Rosji sprzedają się w milionowych nakładach<sup>64</sup>.

## ANEKS

Tabela 1. Podsumowanie twórczości Aleksandry Marininej i przekłady na język polski

Tytuł oryginalny	Data wydania	Tytuł polski, kolejność polskich wydań	Data wydania w Polsce, tłumacz
<i>Стечение обстоятельств</i>	1992	<i>Kolacja z zabójcą 6</i>	kwiecień 2007, Margarita Bartosik
<i>Игра на чужом поле</i>	1994	<i>Gra na cudzym boisku 4</i>	lipiec 2005, Ewa Rojewska-Olejarczuk
<i>Украденный сон</i>	1995	<i>Ukradziony sen 1</i>	luty 2004, Ewa Rojewska-Olejarczuk
<i>Убийца поневоле</i>	1995	<i>Zabójca mimo woli 7</i>	marzec 2008, Aleksandra Stronka
<i>Смерть ради смерти</i>	1995	<i>Złowroga petla 5</i>	luty 2006, Elżbieta Rawska
<i>Шестёрки умирают первыми</i>	1995	<i>Płotki giną pierwsze 8</i>	luty 2009, Aleksandra Stronka
<i>Смерть и немного любви</i>	1995	<i>Śmierć i trochę miłości 3</i>	styczeń 2005, Elżbieta Rawska
<i>Чёрный список</i>	1995	<i>Czarna lista 9</i>	maj 2010, Aleksandra Stronka
<i>Посмертный образ</i>	1995	<i>Obraz pośmiertny 10</i>	lipiec 2011, Aleksandra Stronka
<i>За всё надо платить</i>	1995	<i>Za wszystko trzeba płacić 11</i>	marzec 2012, Aleksandra Stronka
<i>Чужая маска</i>	1996	<i>Cudza maska 12</i>	czerwiec 2013, Aleksandra Stronka
<i>Не мешайте палачу</i>	1996		
<i>Стилист</i>	1996	<i>Stylista 13</i>	listopad 2015, Aleksandra Stronka
<i>Иллюзия греха</i>	1996	<i>Iluzja grzechu 14</i>	marzec 2016, Aleksandra Stronka
<i>Светлый лик смерти</i>	1996		
<i>Имя потерпевшего Никто</i>	1996		
<i>Мужские игры</i>	1997	<i>Męskie gry 2</i>	luty 2004, Elżbieta Rawska
<i>Я умер вчера</i>	1997		
<i>Реквием</i>	1998		
<i>Призрак музыки</i>	1998		

<sup>64</sup> G. Szymczak, *op. cit.*, s. 84.

<i>Седьмая жертва</i>	1999		
<i>Когда боги смеются</i>	2000		
<i>Комедии</i>	2001		
<i>Тот, кто знает</i>	2001		
<i>Незапертая дверь</i>	2001		
<i>Фантом памяти</i>	2001– 2002		
<i>Закон трёх отрицаний</i>	2002– 2003		
<i>Каждый за себя</i>	2003		
<i>Соавторы</i>	2003– 2004		
<i>Воюющие псы одиночества</i>	2004		
<i>Замена объекта</i>	2005		
<i>Пружина для мышеловки</i>	2005		
<i>Городской тариф</i>	2005– 2006		
<i>Чувство льда</i>	2006		
<i>Всё не так</i>	2007		
<i>Благие намерения</i>	2009		
<i>Дорога</i>	2009		
<i>Ад</i>	2010		
<i>Жизнь после жизни</i>	2010		
<i>Личные мотивы</i>	2010		
<i>Смерть как искусство</i>	2011		
<i>Бой тигров в долине</i>	2012		
<i>Оборванные нити.</i>	2012- 2013		
<i>Последний рассвет</i>	2013		
<i>Ангелы на льду не выживают</i>	2014		
<i>Казнь без злого умысла</i>	2015	<i>Egzekucja w dobrej wierze 15</i>	maj 2016, Aleksandra Stronka

Źródło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksandra\\_Marinina](https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksandra_Marinina) [pobrano 12.09.2016].

### **Ordinary life in a world shaken to its foundations. Russia of the 1990s in the eyes of the Polish readers of the criminal novels by Aleksandra Marinina**

The article offers an analysis of the literary image of Russia and the Russian society presented in the (translated into Polish) criminal novels by a Russian author Aleksandra Marinina. The analysis particularly concentrates on the following issues: the specifics of the time of transformation, tensions between the old and new patterns and values, as well as the nostalgia after the epoch of communism. Next, the author of the article presents the problem of reception of the Russian literature in Poland and then, finally, she goes on to considering how a Polish reader may really benefit from the novels by Aleksandra Marinina.